

Wstęp

Siedzę w świecie metodyk zwinnych – Agile – od dobrych paru lat. Stosowane tam podejścia wzięły świat rozwoju oprogramowania szturmem i całkowicie odmienił krajobraz zarządzania projektami i produktem. Z dobrego powodu - jeśli zastosować je prawidłowo, mogą podkręcić produktywność powyżej granic, które były możliwe w ściśle kontrolowanym świecie klasycznego zarządzania. Sęk w tym, że stare nawyki trudno wykorzenić i przypadki wadliwego wdrożenia Agile'a zdeklasowały te przeprowadzone prawidłowo w stosunku co najmniej dziesięć do jednego. Co gorsza, nowe podejście stało się niezwykle skomplikowane tylko po to, aby sprawiało wrażenie poważniejszego, a co za tym idzie, łatwiejszego do sprzedania.

Cały ruch Agile jest też ściśle wiązany ze światem wytwarzania oprogramowania, z nieśmiałyymi przeblyskami w innych obszarach – szczególnie w marketingu i HR. Jest na to dobre wytłumaczenie. Nawet dokument, który w pewien sposób ustrukturyzował Agile po raz pierwszy, otrzymał dość wymowną nazwę: „Manifest zwinnego wytwarzania oprogramowania¹”. Rzecz w tym, że nie wtedy to wszystko się zaczęło – nie nastąpiło to nawet z opublikowanym w 1986 artykule w Harvard Business Review „New New Product Development Game²” (*ang.* Nowa nowa gra rozwoju produktu). Wiele z praktyk znanych jako zwinne były używane wieki albo nawet tysiąclecia w najbardziej złożonej i poważnej z branż – w armii. Praca zespołowa, przywództwo,

¹ <http://agilemanifesto.org/iso/pl/manifesto.html>

² <https://hbr.org/1986/01/the-new-new-product-development-game>

priorytetyzacja, rozmieszczenie strategiczne, elastyczność – wszystkie te aspekty były konieczne do zwycięstwa na polu bitwy. Są również niezbędne do właściwego działania w środowiskach, gdzie nie wszystkie czynniki są pod naszą kontrolą.

Kilka lat temu zacząłem się zastanawiać jak przenieść praktyki i zasady Agile'a do sfer nie związanych z wytwarzaniem oprogramowania. Jak by nie patrzeć, jeśli mogą one wprowadzić tyle ulepszeń w jednym miejscu, równie dobrze mogą zadziałać w innych obszarach, zwłaszcza, że wszystkie bazują tak naprawdę na rozwoju psychologii, nie komputerów. Co więcej, powinny być możliwe do wprowadzenia w życie i rozwoju osobistym. Eksperymentowałem z tym przez dłuższy czas, aby pod koniec dać sobie spokój – utknąłem na dążeniu do opisanie rzeczy tak prosto i lekko jak się da. Łatwo stworzyć skomplikowany plan działania do czegokolwiek – nieporównywalnie łatwiej niż stworzyć prosty. I jako leniwy (lub wydajny) gatunek, dążymy jedynie do wdrażania najprostszycch rozwiązań, które „jakoś tam działają”.

Pewnego dnia to do mnie dotarło. Na początku listopada 2018 miałem prelekcję dotyczącą nietypowych aspektów Agile'a przed publicznością złożoną z kierowników projektów z różnych branż. Podczas sesji pytań i odpowiedzi ktoś zadał ciekawe pytanie: jak zastosować którąkolwiek z tych praktyk w przemyśle budowlanym? Odruchowo, wymienilem trzy: przejrzystość działań, priorytetyzację i ograniczenie ilości pracy w tym samym momencie. Wyjaśniłem, że stosując je, czas realizacji jakiegokolwiek zadania – od samego zamysłu do realizacji i oceny pomysłu – znacznie się skróci. Dzięki temu możemy poprawić elastyczność naszych działań, aby upewnić

się, że robimy coś, co najprawdopodobniej pomoże nam osiągnąć sukces.

Dwa dni później, kiedy relaksowałem się po kolejnej konferencji, doznałem olśnienia. Odpowiedź, której udzieliłem na wspomniane pytanie z widowni – to było to. Przejrzystość, priorytetyzacja, ograniczenie ilości działań. Podczas gdy nie są one natychmiastowo i podświadomie kojarzone z Agile, są niezbędne do osiągnięcia wszystkich możliwych korzyści. Są również łatwe do przeniesienia do innych sfer.

W tej krótkiej książce, zagłębię się w te trzy dary świata Agile i podpowiem, jak je wykorzystać w zawodowym i osobistym środowisku.